Nr. 94 Kraków, wtorek 25 kwietnia 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.



## Bez idei.

Ubolewać można nad krajem, tak biednym, tak potrzebującym reform, jak Galicya, jeżeli nawet ogólny, całą ludność ogarniający ruch wyborczy, nie wydobywa na powierzchnię życia *żadnej idei przewodniej*.

Narodowi demokraci wołają o „solidarność polskiej reprezentacyi“ i ich wrogowie piszą to samo o „zwartem, solidarnem Kole“... A tymczasem jedni zwalczają zajadle drugich i gotują się do utrącenia się wzajemnego i to oczywiście w tem „zwartem, solidarnem Kole polskiem“.

Co ich dzieli? Żarłoczność endeków, którzy weszli na arenę polityczną jak wygłodzone, o zapadłych bokach zwierzęta, żądne jadła. Endecy, rozzuchwaleni swojemi zwycięstwami w Królestwie, które polegały na tem, że ich przeciwników rząd wywieszał, wystrzelał i do więzień zapakował, zaczęli w Galicyi w tak szybkiem tempie swoją „robotę“, że zatrwożyli tych wszystkich, co tutaj mieli swój „stan posiadania“.

Przytem endecy czynili krzyk wielki, grożąc na wsi ludowcom, a w mieście demokratom, że do lat kilku ich zjedzą z kościami!... Nie wahali się nawet zapowiadać pożarcia żywcem i robotników socyalistycznych, co przyjęte zostało z wielkim z naszej strony humorem.

Ludzie ci ogłaszali się przytem za jedynych Polaków w Polsce, stemplując innych jako ludzi upośledzonych, przeznaczonych na pożarcie...

Stąd obronny ruch w innych obozach.

Ale zamiast dzikusom endeckim, którzy z całą pierwotnością ludzi karyery rzucili się do zajadłej walki, *zamiast przeciwstawić im program reform*, program pociągający masy, program popularny, ratują się ludowcy i demokraci „techniką“ wyborczą!

Zawierają z sobą ciche sojusze, ale żaden z nich nic ludowi nie przynosi, tak, że przeciwko jednej demagogii powstaje druga, jedna taka sama jak druga — *jedna i druga szerokim masom obojętna!*

Smutno się robi w duszy, gdy się życie polityczne Galicyi obserwuje w chwili dzisiejszych wyborów. Robi ten kraj wrażenie chorego, niewrażliwego już na bóle...

Kandydata narzuca się tysiącom ludzi, którzy go nigdy nie widzieli i nie słyszeli! *Tacy kandydaci nie potrzebują wyborców; wystarczy, jeżeli będą mieli kartki wyborcze w urnie!*

I znowu minie okres wyborczy, który miałby być wysoką szkołą zbiorowego życia, a stanie się okresem rozpajania, oszustwa i gwałtów.

Im mniej idei, tem więcej rozboju wyborczego.

## Rozłam wśród młodoturków.

Z Konstantynopola przychodzą, prawie w rocznicę zwycięstwa nad Abdul Hamidem, wiadomości wykazujące, że reakcya nie dała jeszcze za wygraną i że zapomocą innej metody stara się dojść napowrót do dawnego stanu samowładztwa w innej formie. Podczas gdy dawniejsze usiłowania reakcyi skierowane były wprost przeciw konstytucyi, to dziś zabiera się ona do walki z komitetem młodotureckim, zarzucając mu „wolnomularstwo“, nieposzanowanie zwyczajów religijnych (szeriat), wpływanie na rząd itd.

Opozycya wychodzi zarówno z łona komitetu samego, jak i ze sfer sympatyzujących ze starym porządkiem rzeczy, a ruch ten cieszy się jawnem poparciem ministra wojny Mahmuda Szefketa i wielkiego wezyra Hakkiego. Kilku młodych posłów, szczególnie pochodzący z Albanii, nie chce dalej uznawać wpływu głównego komitetu rezydującego w Salonice i żąda nietylko rozwiązania tego komitetu, ale wprost wykluczenia najwybitniejszych jego członków i oddania ich pod sąd. Rozgoryczenie panuje głównie przeciw trzem głowom komitetu, którymi są dr *Rahmi*, minister skarbu *Dżawid* i minister spraw wewnętrznych *Talaat*. Opozycyoniści zarzucają im, że grają podwójną rolę, gdyż jako nieodpowiedzialni kierownicy tajemniczego komitetu są równocześnie inspiratorami względnie członkami konstytucyjnego rządu, dalej że wywierają nieprzewidywany w ustawie wpływ na parlament i rząd; że lekceważą tak bardzo zasłużony dla sprawy wolnościowej korpus oficerski, a wreszcie — co jest najcięższym zarzutem — że swą polityką centralistyczno-antyreligijną wywołali powstanie w Albanii i Arabii.

Świat pozaturecki nie może naturalnie skontrolować, o ile zarzuty te mają jakąś faktyczną podstawę, a to jest tembardziej utrudnione, ile że komitet młodoturecki rzeczywiście działał bardzo tajemniczo, nigdy jawnie nie występował, lecz wpływ swój wywierał w formie nacisku na sfery rządzące tak dalece, że — nie mając nawet większości w parlamencie — potrafił po kolei obalić trzech wielkich wezyrów. Komitet młodoturecki, zdaniem znających stosunki, popełnił ten kardynalny błąd, że z chwilą, kiedy konstytucya była umocnioną, nie przestawał swej działalności w cieniu, tj. *nie* zamienił się w klub czy stronnictwo polityczne na wzór urządzeń partyjnych panujących w Europie. Tę tajemniczość i tę — co przyznać należy — niekonstytucyjną władzę wykorzystali przeciwnicy komitetu, aby rozszerzać wśród ludności pogłoski, że komitet jako złożony z ludzi wychowanych na kulturze europejskiej spiskuje przeciw religii i jej widomej głowie: sułtanowi, zastępcy kalifa.

Pamiętać też należy, że mimo trzech-letniego blisko panowania konstytucyi stronnictwo konserwatywne nie przestało marzyć o przywróceniu dawnych czasów. — Konserwatyści, którzy wywołali powstanie w kwietniu 1909 r., wiedzą, że teraz nie byliby w stanie obalić konstytucyi, bronionej przez armię; dlatego powstają przeciw komitetowi jako reprezentantowi zwycięskiej z reakcyą walki, mając nadzieję, że po osłabieniu komitetu uda im się pomału opanować dla swych celów parlament i władzę wykonawczą.

To się im też udało, gdyż — jak donoszą ostatnie telegramy — na sobotniem posiedzeniu komitetu usunięto starych przywódców i uchwalono przenieść siedzibę jego z Saloniki do Monastyru, skąd nie będzie już mógł wywierać takiego wpływu na rząd centralny. Zmiana ta nie pozostanie też bez wpływu na powstanie w Albanii, gdyż na czele nowego komitetu stanął deputowany albański *Basri*, który w parlamencie żądał odwołania generała Torguta Szefketa, krwawego pogromcy Albańczyków.

* * *

**Konstantynopol.** Na posiedzeniu stronnictwa młodotureckiego obecnych było 178 deputowanych oraz ministrowie, będący członkami stronnictwa z wyjątkiem ministra skarbu. Dysydenci zażądali przyjęcia swoich żądań bez dyskusyi. Przywódca stronnictwa *Talaat* oświadczył, że jest to niemożliwem. Nastąpiła dyskusya. Minister spraw wewnętrznych, który również zabierał głos, przemawiał za porozumieniem. Większą część żądań dysydentów *przyjęto* z małemi zmianami. Wydany o posiedzeniu komunikat donosi, że postanowiono do programu stronnictwa dołączyć 10 nowych punktów, które będą przedłożone ogólnemu zjazdowi stronnictwa. Dalej stwierdza komunikat, że wewnątrz partyi osiągnięto zupełne porozumienie i zaufanie stronnictwa do gabinetu nie zmniejszyło się.

## Unieważnienie wyborów do Kasy chorych w Nowym Sączu.

**Nowy Sącz**, 23 kwietnia.

Kiedy w środę 19 kwietnia odczytywano dopiero reskrypt starostwa o unieważnieniu wyborów i poza lokalem Kasy chorych nikt jeszcze o tem nie wiedział, Barbacki przez swoich Mierników, Piątków i Toneiserów słał już korespondencye ekspres do „Nowin“, „Gońca“ i „Głosu narodu“.

Już na drugi dzień w piśmidłach tych pojawiły się notatki obszerne, iż zarząd Kasy rozwiązano z powodu wykrytych nieprawidłowości, z powodu obracania wszystkich dochodów Kasy na pensye dla urzędników-socyalistów i że rewizya Kasy przeprowadza się dalej.

Jak bezczelnie kłamali ci, którzy słali tego rodzaju korespondencye i ci, którzy drukowali, najlepszym dowodem obwieszczenie urzędowe, które poleciło starostwo ogłosić komisarzowi rządowemu w Kasie.

Dosłowna treść tego obwieszczenia jest następująca:

*Z tymczasowego Zarządu Powiatowej Kasy dla chorych w Nowym Sączu.*

*Nowy Sącz*, dnia 22/4 1911.

L. 1136.

**Obwieszczenie.**

Tymczasowy Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Nowym Sączu podaje niniejszem do wiadomości członków Kasy, że rozporządzeniem c. k. Starostwa w Nowym Sączu z dnia 18 kwietnia 1911 L. 12398 został rozwiązany Zarząd, Wydział nadzorczy i Sąd polubowny powiatowej Kasy dla chorych.

*Powodem rozwiązania tych organów były nieformalności przy przeprowadzeniu* w 1909 roku (przez stary Zarząd, przyp. kor.) *wyboru delegatów Kasy* na Walne Zgromadzenie Kasy chorych.

C. k. Komisarz powiatowy Mieczysław Ines, który został zamianowany równocześnie przez c. k. Starostwo komisarzem rządowym powiatowej Kasy chorych, odbierając urzędowanie od wymienionych organów Kasy — *nie skonstatował żadnych nieprawidłowości w ich urzędowaniu.*

C. k. komisarz rządowy: *Ines.*

A więc urzędowy dokument stwierdza, że powodem rozwiązania zarządu były wybory w roku 1909 przeprowadzone przez dawny zarząd i że w Kasie nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości ze strony rozwiązanego robotniczego zarządu.

Klika magistracka przypuszczała, iż znajdzie jakieś nieprawidłowości, a sądziła to na

# Robotnicy! Pamiętajcie o 1. Maja!



BRUNON KOSTECKI.

## Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

98)

Witold wszakże nie zgromił buntownika, choć powinien był tak zrobić z wdzięczności za gościnę — przeciwnie, w kilku dosadnych słowach pod adresem „dziedziców“ wyraził swoje niesumienne oburzenie, poczem parobka wyprawił, nie każąc nikogo budzić.

— Zrobisz strejk? — zapytała Halina, gdy zostali sami.

— Ani myślę. Po moim wyjeździe, a przy pomocy policyi twój stryj czy wuj złamie z łatwością opór robotników i padną tylko napróżno ofiary. Wrzód wzbiera i kiedyś pęknie czerwono i ogniście — z waszej winy... Ale parobka zabiorę stąd... Siadaj, Halko i mów — tak dawno nie widzieliśmy się, że szkoda czasu na bezcelowe rozstrząsanie kwestyi agrarnej.

Mówił spokojnie, z odcieniem swobodnego humoru, choć wyrazy dławiły w gardle. Długa praktyka konspiracyjna nauczyła go panować na głosem i twarzą nawet w życiu prywatnem. Był więc spokojny, tembardziej, że widział przed sobą posągowo piękną i zimną twarzyczkę Halki.

— Opowiedz mi Haluś — ciągnął dalej, niezrażony jej posępnem milczeniem — opowiedz mi o tych dwóch długich latach rozstania się naszego. Musiałeś wiele przejść, więcej odemnie. Moja historya nie ciekawa i zwykła, jak tysiące innych...

— Do których należy i moja.

— Czyż tak?

— Nie udawaj! — wybuchła Halina. — Próżne wysiłki, wzrok twój krzyczy co innego ... a ja rozumiem. Tęskniłeś za mną i tęsknisz teraz... chciałbyś w jednym pocałunku oddać mi całą duszę, życie całe, i pytasz o moje: tak!...

— Pytam o zdrowie twoje i Gałeckiego — chłodno przerwał Witold, wbijając wzrok w ziemię.

— Ah, scena zazdrości! Nudny jesteś. Czy masz prawo robić mi wyrzuty, kiedy byłeś umarłym dla świata?

— Czekaj... Prawo dla siebie piszę sam i nie znoszę, jak ktoś usiłuje być mi współpracownikiem. Jeśli przyszłaś po to, aby ucieszyć się moją słabością, dam ci zbawienną radę: nie igraj z ogniem! Nademną tryumfu nie osiągniesz, a możesz złamać się, stłuc, jak kosztowna, piękna zabawka w rękach brutala. Ty czytasz w moim wzroku, a ja znam dobrze twoją myśl. Nie pogardzam nią, ale jej nienawidzę. Myślisz, Halko, że w gruzach rewolucyi pogrzebaną jest twoja nadzieja panowania nad tłumami, choćby przez jeden dzień. Myślisz, że już nigdy tłum nie wzniesie mnie i ciebie na szczyt władzy nad sobą, a sam nie padnie na twarz, jak przed Bogiem. I cierpisz, i wstyd ci, że oszukałaś się... A teraz jeszcze pragniesz się upewnić, czy zbieg katorżański nie przerwie ci szczęścia i życia... z innym. Bądź spokojną, ja nie zabijam królików...

Halina usiadła na krześle i ukryła twarz w dłoniach. Zwolna, jakby zwyciężając stopniowo wysiłek woli, zaczęło wstrząsać nią nerwowe łkanie.

— Płaczesz, Halko? Muszę przyznać, że dopięłaś celu: jestem zdziwiony. Przypuszczałem gest pogardy i wyniosłe pożegnanie... Dla poprawienia humoru opowiem ci wesołą historyjkę, w której prawdopodobnie grasz niepoślednią rolę głównej bohaterki. Dwa dni temu spotkałem się w Warszawie z pewnym towarzyszem, wracającym wprost z Algeryi, gdzie służył we francuskiej armii kolonialnej. Opowiadał o różnych ciekawych typach swoich kolegów, między którymi miał jakiegoś sybiraka, nazwiskiem Nic...

— Turczynowicz!

— Widzisz, że i ja dopiąłem celu: przestałaś płakać... Sybirak ów w pewnej nastrojowej chwili zwierzył się przed kolegami ze szczęścia czy nieszczęścia, które zawiodło go aż tam, dokąd tysiące ludzi ucieka przed katem lub przed własną myślą. Mówił o tobie, jeśli nie mylę się, o Zakopanem, o jakiejś symbolicznej bajce Gorkiego.

— Pieśń o sokole... — bezdźwięcznie wyszeptała Halina.

— Tak! Więc to ty byłaś jego pierwszą kochanką. A czy wiesz, gdzie jest obecnie twój wzgardzony sokół? W Marsylii, zamknięty w klatce waryatów, zabija węże po ścianach...

Witold nie mógł już dłużej panować nad sobą. Błyszczącym, gorączkowym wzrokiem wpijał się w twarz Halki, rozkoszując się trwogą jej oczów, drżącemi boleśnie ustami, zbłąkaną na śnieżnym policzku brylantową łzą...

— Patrz, końce twoich warkoczy leżą w pyle, na ziemi. Podnieś i umyj, bo zamiast czaru, czyjeś oczy przyćmi brudny piasek. Podnieś! — krzyknął nieprzytomnie, podnosząc rękę do góry.

Dziewczyna spiesznie wykonała rozkaz.

— I wróć do prawnego męża — kończył Witold — zasyp go uściskami, z wprawą...

Umilkł i zatoczył się na łóżko wyczerpany do ostatecznych granic.

Minęło kilka chwil. Ogłuszający chaos w głowie, szum i stukot krwi w uszach Witolda ustępowały powoli, dając wrażenie przebudzenia się z przykrego snu. Przytomna myśl wracała, wołał ją i pieścił cichy, skąpany w łzach szept.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tej podstawie, że tam, gdzie klika ta rządzi, muszą być nieprawidłowości — możliwe więc, że będą one i u socyalistów.

Sądzono według siebie i omylono się. Bo socyaliści, to nie ci, którzy dorwawszy się do jakiejś instytucyi finansowej, rządy swe prowadzą w sposób, oparty na nieprawidłowościach.

I te nieprawidłowości w instytucyach rządzonych przez klikę magistracką, o których sądzą, że nikt nie wie, niezadługo szeregiem artykułów poddamy pod pręgierz opinii publicznej.

# Ruch wyborczy.

Kraków, 24 kwietnia.

### Baczność Towarzysze!

W wielu gminach już został rozpisany termin reklamacyjny, a ogłoszeń wójtowie wcale nie wywiesili, ażeby po cichu termin reklamacyjny upłynął.

Dowiedzcie się więc w urzędzie gminnym dokładnie o terminie reklamacyjnym, aby go nie prześlepić i na czas listy wyborców przeglądnąć i odpisać, oraz pownosić reklamacye.

W gminach powiatu krakowskiego termin reklamacyjny jest już rozpisany **od 21 kwietnia do 4 maja**.

* * *

### Dalsze kandydatury ukraińskiej socyalnej demokracyi.

Komitet wykonawczy Ukraińskiej socyalno demokratycznej partyi ogłasza w dalszym ciągu następujące kandydatury: Na okręg nr. 55 (Nadwórna, Delatyn, Sołotwina, Kałusz, Rożniatów, Wojniłów, Dolina) tow. dra Michała Nowakowskiego, adwokata w Bohorodczanach; na okręg nr. 59 (Stanisławów powiat, Halicz, Bohorodczany, Tyśmienica, Tłumacz, Złoty Potok, Obertyn) tow. Juliana Baczyńskiego, kand. adw. we Lwowie.

### Kandydatury wszechpolskie.

Narodowi demokraci postawili kandydatury byłych posłów ze Lwowa: Głąbińskiego, Tomaszewskiego i Buzka.

Dalej stawiają kandydatów w 8 okręgach miejskich i 5 miejskich Galicyi wschodniej, zaś w Galicyi zachodniej stawiają w porozumieniu z ks. Stojałowskim 7 kandydatów.

### Dalsze kandydatury.

W Rzeszowie burmistrz Jabłoński cofnął swą kandydaturę. Wszechpolacy, chcąc za wszelką cenę utrącić Bilińskiego, wysunęli hr. Skarbka.

W Tarnowie obok burmistrza Tertila zgłoszono kandydatury dra Hofmokla z Wiednia i prof. Ciołkosza (dem.). Żydzi zamierzają zaprosić do kandydowania p. Sarego.

W okręgu Żółkiew-Sokal obok dra Steinhausa z Jasła zgłosił swą kandydaturę kupiec lwowski p. Ernest Lilien.

W tarnowskim okręgu wiejskim kandydują ludowcy Witos i Włodek; wszechpolacy stawiają Wawrzyńca Łukę.

W jarosławskim okręgu wiejskim kandydują Rusini dr Cegielski i Gnilewicz; kandydatem polskim jest obszarnik Giżowski.

### Kandydatury stronnictwa demokratycznego.

Wczoraj odbyły się obrady stronnictwa demokratycznego w Krakowie, na których ustalono na razie następujące kandydatury:

We Lwowie I dotychczasowy poseł dr Roszkowski;

we Lwowie II bar. Battaglia (jako kontrkandydat Breitera);

w Drohobyczu dr Löwenstein;

w Brodach dr Kolischer;

w Kołomyi burmistrz Kleski;

w Jarosławiu prof. Rychlik;

w Nowym Sączu dr German;

w chrzanowskim okręgu wiejskim radca Zarański. (Osobno zgłoszono kandydaturę p. Dattnera, prezesa Izby handlowej w Krakowie);

w okręgu wiejskim Biała-Oświęcim burmistrz oświęcimski Mayzel;

w okręgu miejskim Wadowice-Biała-Żywiec dr Łazarski.

Dalsze kandydatury zgłoszone zostaną w najbliższych dniach.

## Przegląd polityczny.

**Stosunki austryacko-sarbskie** po ciężkiem przesileniu, spowodowanem aneksyą Bośni i wojną cłową, zaczynają wracać do normalnego stanu, a zewnętrznymi tej zmiany objawami są: zapowiedziana wizyta króla Piotra u cesarza Franciszka Józefa i odwołanie austryackiego posła w Belgradzie hr. Forgacha. Wizyta ma odbyć się w połowie maja w Budapeszcie i uchodzi za tryumf polityki serbskiej, gdyż dowodzi, że Europa przebaczyła już Piotrowi jego udział w zamordowaniu Aleksandra i Dragi. Król Piotr uzyskał już wstęp na dwory w Petersburgu i Rzymie, a wizyta u cesarza austryackiego ukoronuje jego dzieło zbliżenia się do „rodziny panujących". Ze stanowiska austryackiego polepszenie się stosunków z Serbią jest pocieszającym objawem, gdyż usuwa niebezpieczeństwo ciągłych starć i daje na przyszłość możność większego zbliżenia się pod względem handlowym.

W związku z tą wizytą mówią w Wiedniu o bliskiem ustąpieniu ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala, który od miesiąca jest już na urlopie, a zastępuje go ambasador Pallavicini. Pisma podnoszą, że hr. Aehrenthal jest główną przeszkodą w zaprowadzeniu normalnych stosunków między Austryą a Rosyą, gdyż Rosya z osebistych powodów nie chce znosić się z Aehrenthalem. Po usunięciu tamtejszego ambasadora austryackiego hr. Berchtolda byłaby dymisya Aehrenthala ostatnim krokiem do usunięcia wszystkich następstw aneksyi.

## Przegląd społeczny.

**Zjazdy zawodowe.** W święta wielkanocne odbyły się we Wiedniu prócz zjazdów zawodowych, o których już pisaliśmy, także zjazd związku tokarzy, zjazd urzędników asekuracyjnych, a w Bernie morawskiem zjazd robotników drzewnych.

Ze zjazdu związku tokarzy należy podnieść, że czescy tokarze nie dali się porwać separatystom i że silnie stoją przy organizacyi centralnej. Uchwalono rezolucyę, domagagającą się ustawowej ochrony pracy chałupniczej. W końcu zaznaczono, że związek wskutek braku pracy musiał wypłacić znaczne sumy na zasiłki dla bezrobotnych. — Wreszcie uchwalono odbywać zjazdy co trzy lata, oraz wybrano nowy zarząd.

Zjazd robotników drzewnych zajmował się dwoma sprawami: sanacyą funduszu dla chorych, oraz separatyzmem czeskim. Uchwalono podwyższenie wkładek na fundusz dla chorych o 2 halerze, oraz stworzenie nowej klasy wkładek dla robotników pobierających nie więcej, jak 14 K tygodniowo; wkładka w tej klasie wynosić będzie 46 halerzy.

Potępiono separatyzm czeski, rozbijający organizacyę, która poniosła stratę członków. Resztę sprawozdania z tego zjazdu zamieścimy później.

Na zjeździe urzędników asekuracyjnych skonstatowano, że organizacya się rozwija, gdyż wkładki członkowskie przyniosły 40.000 K. Wybrano nowy zarząd. Zajmowano się sprawą własnego letniska, sprawą zupełnego święcenia świąt, sprawą noweli do ubezpieczenia urzędników prywatnych, sprawą drożyzny i ubezpieczenia społecznego. Wyrażono podziękowanie związkowi posłów socyalistycznych za popieranie interesów urzędniczych, oraz wezwano wszystkich urzędników asekuracyjnych do głosowania na kandydatów socyalistycznych.

Również podczas świąt odbył się w Mödlingu pod Wiedniem zjazd związku robotników rolnych i lasowych Dolnej Austryi. Zjazd ten ma ważne znaczenie, gdyż uchwalił stworzyć ogólnopaństwowy związek przez połączenie związku ze związkiem krajów alpejskich i ze związkiem w Gablonz (Czechy). Organizacya uzyskała podwyższenie dziennej płacy o 30 hal. dla robotników w lasach rządowych. Sekretarzem związku ustanowiono tow. Hammersdorfera z siedzibą w Mödlingu.

**Zamykanie sklepów o godzinie 7 wieczór.** Rząd krajowy w Karyntyi wprowadził ustawowe zamykanie sklepów o godz. 7 wieczorem a sklepów spożywczych o godz. 7½. Urzędowo więc przeprowadzono żądania i zdobycze pomocników handlowych, zorganizowanych w centralnej organizacyi socyalistycznej. Namiestnictwo galicyjskie powinno pójść za tym przykładem.

# KRONIKA.

Kraków, 24 kwietnia.

**Towarzysze! Przy zabawach, obchodach i zebraniach towarzyskich pamiętajcie o funduszu wyborczym!**

## Nowiny krakowskie.

**O dzierżawę teatru miejskiego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej, na którem po długiej dyskusyi przystąpiono do rozstrzygnięcia między kandydaturami Solskiego i Bandrowskiego. Obaj otrzymali po równej ilości głosów, wobec czego rozstrzygnięcie nastąpi na posiedzeniu Rady miasta.

**Za sportu.** W trudnem położeniu znalazła się publiczność, śledząca postępy gry w piłkę nożną w ubiegłą sobotę i niedzielę. Interes sportowy pociągał rzecz naturalna ku matchowi „Wisły" ze „Spartą", drużyną par excellence pierwszorzędną, którą mieliśmy sposobność w nieco słabszym składzie oglądać w roku ubiegłym, gościnność wskazywała na wzięcie udziału w matchu „Cracovii" z „reprezentatywną" drużyną Królestwa, drużyną na ogół słabą, odpowiadającą jednak w zupełności stanowi rozwoju tego sportu w Królestwie.

Oba dnie przyniosły „Wiśle" klęskę, co też było do przewidzenia. Jednak wyniki 6:0 i 5:1, przyczem w dniu drugim jedna bramka na korzyść „Sparty" strzeloną została z rzutu karnego, świadczą, że sympatyczna „Wisła" jest godną stanąć obok pierwszorzędnych klubów zagranicznych. Zaznaczyć należy, że szczególnie w drugim dniu przeprowadzała „Wisła" bardzo ładne ataki, tak, że jeszcze parę minut po pauzie stosunek był 1:1. Tylko pewnym brakom w treningu i wytrzymałości naszych graczy należy przypisać, że wynik nie był dla nich korzystniejszy.

Wyniki „Cracovii" były też do przewidzenia. Wprawdzie pierwszego dnia nie była przewaga tego klubu (5:2) nad gośćmi tak rażącą, a to z tego powodu, że grało paru graczy z rezerwy drużyny pierwszej Za to dzień drugi przyniósł „Cracovii" poprawę, gdyż wynik 13:0 przeszedł wszelkie oczekiwania. Gra w tym dniu prowadzona z żywem tempem i ładną kombinacyą, toczyła się przeważnie przy bramce gości.

Krakowskie drużyny popisały się więc bardzo dobrze. W interesie jednak zajmującej się tym sportem publiczności leży, by dwa nasze najlepsze kluby porozumiewały się przy układaniu matchów, przynajmniej, gdy chodzi o drużyny pierwszorzędne, zagraniczne, tak co do czasu, jak i miejsca. *J. W. M.*

**Sprawy miejskie.** W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, na którem uchwalono urządzenie dwu izb wypoczynkowych względnie garderób w rzeźni miejskiej, w pobliżu hal do bicia bydła, z których jedna ma być przeznaczoną dla czeladzi, druga dla majstrów rzeźniczych. Obie izby otrzymają odpowiednie szafeczki na garderobę, lawuary do mycia, a izba dla czeladzi także kąpiel natryskową. Następnie uchwaliła komisya regulacyę płac służby rzeźni i targowicy miejskiej, oraz cały szereg spraw administracyjnych.

**Echo procesu Trudnowskiego.** Wbrew doniesieniom jednego z dzienników Sadowski dotąd nie otrzymał z namiestnictwa załatwienia swego rekursu w sprawie zarządzonego przez policyę wydalenia go z Austryi. Sadowski przebywa u swej matki w Swoszowicach.

**Ruch ludności** w drugim tygodniu b. m. (od 9 do 15 b. m.) przedstawia się wedle sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia w następujących cyfrach: urodziło się 75 dzieci (42 chłopców, 33 dziewcząt), zmarło 82 ludzi, z czego 17 na gruźlicę 2 na szkarlatynę, 2 na tyfus, samobójstwo było 1, śmierci przypadkowej 5 wypadków. Ludność miasta wynosi 153.549, w tem 9368 wojska.

**Wypadki niedzielne.** Na przechodzącego ul. Krowoderską murarza Michała Wydżgę napadli jacyś andrusi i pokaleczyli go nożem w szyję i lewe ramię.

W alei koło parku Jordana najechał wczoraj rowerzysta Michał Obaza na przechodzącą panią i silnie ją potłukł.

Przy ul. Długiej l. 59 przytrzymano wczoraj Maryę Chybała na kradzieży. Przy aresztowaniu stawiała opór i pobiła policyanta.

**Aresztowania.** Na dworcu aresztowano wczoraj służącą Doretę Wionczyk, która skradła swemu służbodawcy Samuelowi Stuberowi w Podgórzu 290 K i chciała zbiedz.

Aresztowano wczoraj kilku młodych ludzi, przychwyconych na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowych.

Na placu Wolnica aresztowano 18-letniego Stanisława Bujasa za usiłowane włamanie do sklepu.

**Ładny oficer.** W restauracyi p. Króla przy ul. Karmelickiej siedziało w nocy z soboty na niedzielę kilku akademików, których siedzący przy drugim stoliku nadporucznik pionierów Hocke bez powodu zaczepił i wkońcu obrzucił ich słowami „polnische Schweine". Akademicy wypoliczkowali napastnika i byliby mu dali porządną nauczkę, gdyby policya nie była się za nim ujęła i wyprowadziła z lokalu.

**Zamach żołnierza na dziewczynę.** W sobotę o godz. 1 po południu przybyła na peron dworca 25-letnia Anna Drożdżowna, służąca z Limanowej, aby pojechać pociągiem o godz. 1·15 do Zatora. Dziewczynę odprowadziła służbodawczyni p. Balicka. Gdy służąca, kupiwszy bilet, zamierzała wsiąść do pociągu, przyskoczył do niej żołnierz 20 pułku piechoty Jan Kramarczyk i pchnął ją bagnetem trzykrotnie w plecy. Gdy Drożdżówna, która właśnie czytała napis na bilecie, pod wpływem bólu nagle się odwróciła, żołnierz czwarty raz zadał jej głęboki cios w okolicę obojczyka. Z przeciętej tętnicy trysnęła obficie krew, a Kramarczyk począł uciekać. Kilka osób pospieszyło za mordercą, schwyciło go i odprowadziło na ekspozyturę policyi. Dochodzenia wykazały, że przyczyną napadu była zemsta z zawiedzionej miłości. Kramarczyk od dawna prześladował miłością Drożdżównę, przychodził pod dom, gdzie mieszkała i godzinami wyczekiwał na nią w bramie. Drożdżówna unikała go, a Kramarczyk z zazdrości począł jej grozić. Drożdżówna czuła, że dalszy pobyt w Krakowie może być dla niej niebezpieczny, powzięła więc zamiar na pewien czas wyjechać do krewnych do Zatora w nadziei, że Kramarczyk się uspokoi. Ten jednak sądził, że Drożdżówna zamyśla uciec przed nim i postanowił do tego nie dopuścić. W sobotę w południe stał Kramarczyk przed bramą i pilnował wyjścia. Drożdżówna, obawiając się go, uprosiła p. Balicką, aby ją odprowadziła na kolej. Po drodze Kramarczyk zniknął, lecz skoro przybyła na dworzec, zobaczyła go chodzącego niespokojnie w westybulu. Gdy Drożdżówna kupiła bilet, zastąpił jej Kramarczyk drogę i oświadczył wobec p. Balickiej, że Drożdżówna jechać nie może, bo on nie pozwoli. P. Balicka dała wymijającą odpowiedź. Drożdżówna, unikając zajścia, odeszła na bok i zapatrzywszy się w napis biletu, zbliżała się do pociągu, który za chwilę miał ruszyć. Kramarczyk widząc, że odjazdowi nie przeszkodzi, przyskoczył do Drożdżówny i zadał jej cztery rany bagnetem. Schwytany symulował przez chwilę obłęd; odstawiono go do dyspozycyi władz wojskowych.

Drożdżówną zaopiekowało się pogotowie i po opatrzeniu zawiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan Drożdżówny jest groźny z powodu znacznego upływu krwi.

**Brutalny policyant.** W sobotę wieczorem na ul. Stradom przyjechała karetka pogotowia ratunkowego. Zbiegło się oczywiście trochę ludzi, między innymi w kierunku karetki szła dziewczyna Z. D. Policyant nr. 132 zapytał ją, czego chce, a gdy ona odrzekła, że nic, kopnął ją! Oto rys charakterystyczny policyanta krakowskiego.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się we środę 26 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w domu lekarskim. Na porządku dziennym: 1. F. Eisenberg: „O roznosicielach zarazków". 2. Nowaczyński: „Odczyn Calmetta z jadem kobry w surowicy ludzkiej, a wartość jego rozpoznawcza u gruźliczych. 3. Kostrzewski: „Odczyn Freund-Kaminera" (Serodyagnostyka raka).

— **Stowarzyszenie podróżujących kupców Galicyi w Krakowie.** W poniedziałek 17 kwietnia b. r. odbyło się VII. zwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia podróżujących kupców Galicyi. Po złożeniu sprawozdania wydziału z działalności za rok ubiegły, przyjęto na wniosek przewodniczącego komisyi kontrolującej sprawozdanie do wiadomości, oraz udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum. Następnie dokonano wyboru 18 członków zarządu, do którego wybrani zostali: Arnold Steiner, przewodniczącym; Aleksander Rittermann i Bernard Liebeskind, zastępcami przewodniczącego; Wilhelm Landau, kasyerem. Do wydziału wybrani zostali: Adolf Dreher, Wilhelm Eilbaum, Jonasz Freund, Baruch Freimann, Jakób Grossberg, Tobiasz Gross, Zygmunt Gleisner, Bernard Krieger, Zygmunt Löbel, Gabryel Margulies, Henryk Rosenfeld, Karol Rosthal, Józef Suesser, Salo Zimet.

— **Zgubiono** wczoraj wartościową oraz pamiątkową broszkę, kształtu podłużnego w środku ze szmaragdem, otoczonym małymi brylancikami i dwoma większymi po bokach. Zguba nastąpiła między godziną 10—11 między ul. Grodzką a Rynkiem głównym naprzeciw kościoła św. Wojciecha, lub między godziną 11 a 2 w południe w parku dra Jordana. Oddawca otrzyma 50 K nagrody. Zgłoszenia przyjmuje partyer pałacu Larysza (plac WW. Świętych 6, parter).

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Nora" (ostatni występ p. Solskiej).
Wtorek: „Mój przyjaciel Tadzio".
Środa: „Pan Jowialski" (popularne).
Czwartek: „Mój przyjaciel Tadzio".
Piątek: „Rozbitki".
Sobota: „Marzyciel", sztuka w 3 aktach dra Tad. Kannenberga (nowość).
Niedziela po południu: „Szklana góra" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Marzyciel".
Poniedziałek: „Balladyna" (popularne).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 3—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 4—9.

## Nowiny lwowskie.

**Groźny pożar.** W sobotę o godz. 3 nad ranem w składzie smarów wozowych na Zniesieniu za rogatką żółkiewską wybuchł groźny pożar. Ogień, zdaje się, podłożono. Wezwana straż pożarna z powodu grożącego niebezpieczeństwa budowlom, a w szczególności składowi wódek, ograniczyła swą akcyę w kierunku zabezpieczenia ich przed pożarem. Pomimo energicznych wysiłków pastwą płomieni padło kilka sąsiednich domków i sam skład smarów. Straty wynoszą przeszło sto tysięcy koron. Straż pożarna pracowała aż do godz. 11 min. 30 przed południem.

## Z kraju.

**Pożar Borszczowa.** Powstały wskutek nieostrożności dzieci pożar, podsycany silnym wiatrem, z niesłychaną szybkością przerzucał się z budynku na budynek tak, iż w niespełna godzinę widać było tylko morze płomieni. Pastwą płomieni padło przeszło 100 zabudowań, wobec czego 80 rodzin znalazło się bez dachu nad głową i dobytku. Straty wynoszą około 250 tysięcy koron. Uznanie należy się ochotniczym strażom pożarnym z Jezierzan, Korolówki i ze Skały za energiczny ratunek. Zaznaczyć przytem trzeba, iż Borszczów dotychczas żadnej straży nie posiada, może więc teraz, gdy go tak straszna nawiedziła klęska, pomyśli o stworzeniu straży pożarnej.

## Ze świata.

**Katastrofa na manewrach.** Z Wrocławia donoszą: Podczas ćwiczeń pierwszej bateryi tutejszego pułku artyleryi polnej spłoszył się koń, który pociągnął za sobą konie zaprzężone do ciężkiego działa. Konie z ciężkiem działem przejechały przez leżących na ziemi żołnierzy. Dziesięciu żołnierzy rannych; jeden z rannych zmarł w drodze do szpitala garnizonowego.

**Wielka defraudacya w Berlinie.** Przeciwko skarbnikowi Towarzystwa kobiet „Czerwonego krzyża" w Kolonii Wölferowi, inżynierowi budowniczemu berlińskiego magistratu, wniesiono doniesienie do policyi, że w przeciągu 10 lat sprzeniewierzył z kasy Towarzystwa 217 000 marek.



## Z różnych stron

Jak stać się bogatym? — Oryginalna reklama. — Śmiała ucieczka zbrodniarza. — Skarby cesarzowej chińskiej. — Nowy skandal paryski.

Jak stać się bogatym? Na pytanie to daje kilku miliarderów amerykańskich następujące odpowiedzi:

Karol Brodway Rouss (posiadacz 24 milionów) wyraża opinię, że: „majątek nie zależy ani od czasu, ani od miejsca, ani wreszcie od szczęścia, lecz jedynie od samego człowieka. Im większe pole, tem obfitsze będzie żniwo. Praca, uczciwość, oszczędność i punktualność są pierwszemi podstawami majątku. Kredyt i stowarzyszenia są najniebezpieczniejszymi nieprzyjaciółmi życia handlowego. Kupuj prędko a sprzedawaj z najmniejszym zyskiem, to ci przyniesie wyniki doskonałe".

Collis P. Huntington (200 milionów dolarów): „Najlepszym sposobem wzbogacenia się jest przezorność. Nie trzeba się nigdy dzielić z drugimi swoimi projektami. Nie trzeba przedewszystkiem być uprzejmym wobec osób, z któremi pozostajemy w stosunku, zwłaszcza wobec osób zgryźliwych. Kiedy się zbadało interes ze wszystkich stron, trzeba iść bez wahania naprzód, a powodzenie jest pewne".

Russel (400 milionów dolarów dolarów): „Żaden młodzieniec nie powinien rozpaczać, jeżeli mu się nie powiedzie z początku. Aże by się poszczęściło, trzeba być uczciwym i pracowitym, a przedewszystkiem zachowywać ścisłą oszczędność".

Bankier O. Wills (100 milionów dolarów): „Spać osiem godzin, pracować dwanaście, resztę dnia poświęcić na rozrywki, płacić zobowiązania zawsze na dzień przed terminem, a z 5 dolarów zysku odkładać zawsze jeden — oto niezawodny sposób, ażeby stać się bogatym. Nie należy też lokować oszczędności w spekulacyach ryzykownych, ale je deponować w bankach, opartych na pewnych podstawach, albo w przedsiębiorstwach kolejowych".

Andrew Carnegie: „Lepiej jest zadowolić się choćby najmniejszym zyskiem w interesie zupełnie pewnym, aniżeli eskontować zysk w interesie ryzykownym. Zresztą cała tajemnica bogactwa zawiera się w tych pięciu zasadach: punktualność, szybkość działania, zimna krew, oszczędność i, warunek konieczny, nie doprowadzać się nigdy do znużenia".

Pani Green, posiadaczka 240 milionów dolarów, daje taką radę: „Droga do szczęścia jest prosta. Pierwszym warunkiem u kobiety jest ten, żeby zawsze pozostała panią siebie. Potem nie trzeba nigdy kontrolować wyników, osiągniętych przez innych. Nie opuszczać nigdy sposobności, chociażby najmniejszej, do zdobycia pieniędzy, gdyż wieczne oczekiwanie kończy się zniechęceniem. Nie trzeba się też nigdy zrażać, jeżeli interes, który nam się wydawał bardzo świetny, nie przyniósł spodziewanych zysków, ale zabrać się zaraz do dzieła z nowym zapałem".

* * *

Jeden z berlińskich fabrykantów automobilów wpadł na pomysł oryginalnej reklamy. Na banknotach 100-markowych na ich białej stronie wydrukował stempel swej firmy z napisem: „Kto u mnie kupuje, niejeden taki banknot oszczędzi". Przy próbie puszczenia tych reklamowanych banknotów w obieg, fabrykant nie uniknął konfliktu z policyą. Kelner wozu restauracyjnego, któremu fabrykant banknot taki doręczył, sądził, że ma do czynienia z falsyfikatem i zrobił doniesienie do policyi. Dopiero po opinii rzeczoznawców wypuszczono fabrykanta na wolność. Reklama znajdzie jednak zapewne naśladowców, gdyż niema zakazu sądowego, któryby ją mógł udaremnić. Bank państwa obowiązany jest bowiem taki reklamowy banknot przyjąć, odliczając tylko 18 fenigów za uszkodzenie.

* * *

Z Kaposvar na Węgrzech donoszą: W sąsiedniej miejscowości Belmajor dokonano w sobotę w nocy całego szeregu kradzieży z włamaniem. Żandarmerya bardzo szybko wpadła na ślady sprawcy, notorycznego włamywacza Aleksandra Fojta, który skrył się w opuszczonej karczmie, gdzie złożył wszystkie z kradzieży pochodzące przedmioty. Żandarmi chcieli się ostrożnie podkraść do karczmy i uniemożliwić Fojtowi ucieczkę, lecz kiedy zaczęli karczmę otaczać, nagle Fojt wypadł z karczmy i zaczął gwałtownie uciekać. Żandarmi puścili się za zbrodniarzem w pogoń, lecz ten tak szybko uciekał, że pościg stawał się niemożliwym. Żandarmi zagrozili Fojtowi, że dadzą za nim ognia, a kiedy wezwanie nie skutkowało, dali kilka strzałów, lecz wszystkie strzały chybiły.

Dalszy pościg odbywał się z szybkością kinematograficzną, Fojt uciekał przez lasy i pola.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego. Fojt nagle stanął przed torem kolejowym, po którym z szaloną szybkością pędził pociąg pospieszny. Nim się żandarmi opatrzyli, Fojt wskoczył na stopnie pociągu i pięknym ukłonem pożegnał zdumionych swoich prześladowców.

Żandarmi puścili się pędem do najbliższej stacyi na przełaj. Spodziewali się, że zbrodniarza pochwycą, lecz Fojt był sprytniejszy, gdyż przed stacyą zeskoczył ze stopni wagonu i znikł w polach.

* * *

Z Pekinu donoszą o krążącej tam pogłosce, jakoby skarby zmarłej cesarzowej-wdowy Tse szi, mianowicie 6 milionów funtów szterlingów w sztabach złota, przewieziono potajemnie do Londynu. Czy przewieziono je do Anglii istotnie, sprawdzić trudno, że je dnak zmarła monarchini chińska była rzeczywiście nadzwyczaj bogata, to nie ulega wątpliwości. Kto bowiem za jej rządów pragnął otrzymać stanowisko wybitne, musiał opłacać się grubo chciwej staruszce. Tak np. w dniu 60-tej rocznicy urodzin otrzymała Tse-szi od wiernych poddanych 37 milionów franków, w dniu zaś 70 tej rocznicy — około 50 milionów. Podczas zajęcia Pekinu przez wojska mocarstw europejskich poszukiwano na daremnie tych skarbów, aby zabrać je na pokrycie pretensyi mocarstw. I oto dziś zjawia się pogłoska o przewiezieniu ich do Anglii.

* * *

Ludwik Rivier, jeden z oszukańczych „bankierów" paryskich, uciekł, pozostawiwszy passywa w kwocie przeszło 3 miliony franków. Rivier przed trzema miesiącami założył instytucyę finansową pod nazwą „Rente Bimensuelle", zasypał publiczność projektami szumnymi, znalazł naiwnych, którzy mu powierzyli pieniądze. Pomysłowy bankier dawał swoim klientom 1% od składek, które przyjmował w wysokości 25 franków do 100.000. W krótkim czasie do kasy Riviera wpłynęły wielkie sumy, a w ciągu 3 miesięcy zdołał on przetracić w rozmaity sposób 3 miliony. Wreszcie zaczęły pojawiać się skargi i wtedy policya wezwała Riviera do siebie i czyniła mu przedstawienia z powodu ryzykownych interesów. Rivier uznał za stosowne zniknąć. Zabrał podobno z kasy 2 miliony, a prokurzyście zostawił list, mianujący go zastępcą dyrektora Riviera.

# TELEGRAMY

z dnia 24 kwietnia.

### Piąte rozporządzenie na postawie § 14.

**Wiedeń.** „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie na podstawie § 14 w sprawie ustalenia kontyngentu alkoholu na okres 1910/11 i w sprawie indywidualnego rozdziału tego kontyngentu.

### Wybory do Rady miejskiej w Lublanie.

**Lublana.** Onegdajsze wybory do Rady gminnej w Lublanie według nowej ordynacyi wyborczej, opartej na systemie proporcyonalnym skończyły się wybraniem 23 kandydatów stronnictwa narodowo-postępowego, 14 kandydatów klerykalnej partyi ludowej, 7 kandydatów stronnictw niemieckich i 1 socyalnego demokraty.

### Katastrofa górnicza w Westfalii.

**Dortmund.** W szybie „Ucas" przy robotach murarskich podziemnych zatruło się wdychaniem gazów 11 górników i jeden inspektor górniczy, a przy ratowaniu ich zatruło się 2 strażaków. Wszystkich przewieziono do szpitala. Oddziały ratunkowe z pobliskich szybów zjechały do kopalni, by skonstatować, czy są jeszcze dalsze ofiary.

### Skandale francuskie.

**Paryż.** Hamon przyznał się, że zdefraudował 20.000 franków, które pewna prywatna osoba wysłała do konsulatu na wschodzie. Poza tem nie poczuwa się Hamon do niczego.

**Paryż.** Majmon oświadczył wobec sędziego śledczego, że wszystkie znalezione u niego dokumenty pochodzą od Roueta i były przeznaczone dla pewnego dziennika angielskiego, którego był korespondentem. Zastrzega on się, jakoby był szpiegiem.

Rouet w liście do sędziego śledczego przyznaje, że był jedynym informatorem Majmona i dodaje, że w aktach, dostarczonych temuż, znajdowały się także notatki o niemiecko rosyjskiej umowie w Poczdamie, dotyczące kwestyi kolei bagdadzkiej. Dalej podaje Rouet, że dostarczył Majmonowi notatek o korespondencyi byłego ministra spraw zagranicznych Pichona z posłem francuskim w Konstantynopolu. Rouet sądzi, że dopuścił się czynów godnych nagany, ale nie zbrodni, ponieważ dokumenty dostarczone przez niego nie naruszają w niczem bezpieczeństwa Francyi.

### Z Portugalii.

**Lizbona.** Dziennik urzędowy ogłasza dekret w sprawie reformy uniwersytetu w Coimbra. Równocześnie wydano dwa zarządzenia w sprawie utworzenia uniwersytetów w Lizbonie i Oporto.

### Powstanie w Albanii.

**Rzym.** Z Podgoricy donoszą: Walka na wzgórzach koło Tuzi trwała 12 godzin. Turcy ponieśli klęskę. Według dotychczasowych doniesień, w bitwie tej poległo 2000 Turków, zaś przeszło 700 jest ciężko rannych. Albańczycy odnieśli stanowcze zwycięstwo.

**Rzym.** „Popolo Romano" zaprzecza wiadomości o rzekomej ekspedycyi włoskich ochotników do Albanii stwierdzając, że rząd chwycił się energicznych zarządzeń przeciw wszelkiej niepatryotycznej próbie zamącenia dobrych stosunków Włoch do innych mocarstw.

**Rzym.** „Tribuna" ogłosiła depeszę z Brindisi, donoszącą o pogłosce, jakoby Ricciotti Garibaldi na pokładzie parowca pocztowego z grupą ochotników wyjechał do Albanii. Korespondent tego samego dziennika jednakże dementuje tę pogłoskę i przesyła oświadczenie Garibaldiego, które odradza wszelkich prób werbowania ochotników na pomoc Albanii i potępia te usiłowania, zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność.

### Powstanie w Marokku.

**Tanger.** (Ag. Havasa). Z Fezu donoszą pod datą 16 b. m.: Położenie w mieście jest niezmienione. Od czterech dni nie było żadnego świeżego ataku.

**Paryż.** Rada ministrów zatwierdziła zarządzenia potrzebne dla wzmocnienia wojsk w okręgu Szauja oraz celem zapewnienia bezpieczeństwa Europejczyków w Fezie oraz zgodziła się na ewentualne wysłanie świeżych dostatecznych oddziałów wojskowych do Casablanca, aby w danym razie nieść pomoc cudzoziemcom.

**Paryż.** Z wielu stron słychać, że posiłki, jakie mają być wysłane do okręgu Szauja, wynoszą 10.000 ludzi.

### Rewolucya w Meksyku.

**Nowy Jork.** Według doniesienia z El Paro oświadczył Madero przedstawicielowi „Associated Press", że nigdy nie obstawał przy żądaniu natychmiastowej abdykacyi prezydenta Diaza jako warunku przy zawarciu pokoju.

Według doniesienia z Torreon powstańcy otoczyli miasto Mapimi w stanie Duranga.

**Waszyngton.** Gomez, tutejszy przedstawiciel Madery, zawiadomił telegraficznie meksykańskiego ministra spraw zagranicznych o gotowości Madery umówienia się o warunki zawieszenia broni. Mogłoby to także nastąpić w formie nieoficyalnej, w razie gdyby szło o nieuznanie publicznie powstańców.

**Waszyngton.** Gomez otrzymał od tegoż upoważnienie do pertraktowania z przedstawicielem meksykańskim o zawieszenie broni.

**Nowy Jork.** Z obozu Madery donoszą: Ojciec przywódcy powstańców przybył wczoraj do obozu. Po jego konferencyi z Maderą podano do wiadomości, że miasto Jaurez w następnych 24 godzinach nie będzie zaatakowanem.

**Nowy Jok.** „Associated Press" donosi z Meksyku, że rząd nie okazuje zbytniego pośpiechu w zgodzeniu się na zawieszenie broni. Ogólnie przyjmują, że rewolucya wkrótce się zakończy.

**El Paso.** Przywódca powstańców Madero i zastępca rządu Navarro podpisali 5-dniowe zawieszenie broni, które rozpoczęło się wczoraj w południe. Podjęto natychmiast pertraktacye pokojowe. Warunki rządu są podobno bardzo liberalne. Sprawa ustąpienia Diaza nie będzie poruszona.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu P. P. S. D.** odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

* **Zebranie obszernego komitetu majowego** odbędzie się we środę 26 b. m. w sali Miejskiej Kasy chorych, Dunajewskiego 5, o godz. 7 wieczorem.

* **Posiedzenie komitetu organizacyi kobiet P. P. S. D.** odbędzie się we wtorek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.). Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członkiń komitetu konieczna.

* **Baczność murarze krakowscy!** We czwartek 27 b. m. odbędzie się zgromadzenie wszystkich murarzy o godz. 6 wieczorem w lokalu Miejskiej Kasy chorych, Dunajewskiego 5.

* **Czarna Wieś.** We wtorek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali p. Goldberga (Czarna Wieś 39) zgromadzenie wyborcze. Referent tow. Daszyński.

* **Nowa Wieś.** We wtorek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali p. Neudlingera (róg ul. Nowowiejskiej i Rosoła) zgromadzenie przedwyborcze. Referent tow. Ignacy Daszyński.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

### Ubóstwo i nieświadomość

są główną przyczyną wielkiej śmiertelności wśród dzieci. Dlatego nie można zbyt często podnosić, że preparat pokarmowy **„Kufeke"** należy uważać jako rzeczywiście błogosławiony wynalazek dla naszego małego potomstwa. „Kufeke" jest tani w użyciu, nadzwyczaj pożywny, dopomaga dzieciom do korzystnego rozwoju i nie dopuszcza do żadnych złych słabości żołądka i jelit.



## Podziękowanie.

Nieutulona w żalu po stracie męża i ojca ś. p. Jana Simmlera, kierownika warsztatów u firmy L. Zieleniewski, składam najserdeczniejsze podziękowanie JW. Państwu Edmundom i Leonom Zieleniewskim za oddanie ostatniej przysługi ś. p. memu mężowi i ojcu i za zajęcie się losem pozostałych sierót, również pp. Urzędnikom i Pracownikom firmy, jakoteż Stowarzyszeniu Werkmistrzów i Urzędników prywatnych serdeczne „Bóg zapłać".

**Żona i dzieci.**

## Odnoszę się

z gorącą prośbą do Panów, którzy byli świadkami wypadku 16 czerwca 1910 r. o godz. 9-ej wieczór, by zechcieli łaskawie podać swe adresy do działu inseratowego „Naprzodu“, ul. św. Marka 21, celem złożenia świadectwa, za co im już z góry dziękuję. Wówczas przechodziłem ścieżką w kierunku Prądnika czerwonego i potknąwszy się na leżącej tamże bramie żelaznej z rozebranych murów fortyfikacyjnych, potłukłem się dotkliwie, skutkiem czego dotychczas cierpię.

Świadkiem tego byli 4-ej panowie, zdążający drogą do Krakowa. Dla przypomnienia tego wypadku, zwracam uwagę, że wówczaj w żarcie odezwali się: „Kajś ta wloz“.

L. 193/911.
prez.

## Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu m. Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę miejskiego asystenta weterynaryjnego w XI klasie rangi z płacą K. 1600 i dodatkiem kwaterowym K. 576 rocznie.

Kandydaci na tę posadę obok warunków ogólnych, jak wiek poniżej lat 40, obywatelstwo austryackie, nieposzlakowane życie i zdolność fizyczna, wykazać się winni z uzyskania dyplomu weterynaryjnego i ze złożenia egzaminu wymaganego dla otrzymania stałej posady weterynaryjnej w publicznej służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych.

Kandydaci nie mogący się wykazać świadectwem z powyższego egzaminu obowiązani będą, w razie otrzymania posady, złożyć go najdalej w przeciągu lat 2 od nominacyi.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie, a po upływie roku zadawalniającej służby, tudzież po ewentualnem wykazaniu się ze złożenia egzaminu, o którym wyżej mowa, nastąpi stabilizacya z wliczeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Kandydaci, mogący się wykazać praktyką weterynaryjną przy władzach administracyjnych, będą mieli pierwszeństwo. Podania zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów, ze złożonych egzaminów i z ewent. praktyki, świadectwo zdrowia, tudzież krótkie curiculum vitae wnosić należy do Prezydyum Magistratu m. Krakowa w terminie do 5 maja b. r.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1911 r.

**Prezydyum Magistratu m. Krakowa**



**Grupa Krakowska Centralnego Związku Handlowców w Austryi** zawiadamia W. W. Panów Kupców i Przemysłowców jakoteż Pomocników handlowych i Urzędników prywatnych o **otwarciu dla obu stron**

## bezpłatnego biura pośrednictwa pracy

i zaprasza P. P. Pracodawców i Pracobiorców do częstego korzystania z takowego.

Zgłoszenia adresować należy: **Kraków, Senacka 9.**



L. 1580/1911.
Akc.

## Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa zamierza na rok 1911 wydzierżawić prawo poboru samoistnej opłaty gminnej od spirytuozów, wina, piwa i miodu na terytoryach dzielnic Ludwinów i Dąbie.

O ocem się strony interesowane niniejszem zawiadamia celem wnoszenia ofert z tem, że licytacya odbędzie się we czwartek dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 12-tej w południe w biurze naczelnika Administracyi akcyzy ul. Kopernika L. 1, który udziela informacyi codziennie w godzinach między 12 a 1 w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 K, oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie Administracyi akcyzy kwotę 1000 K, składać należy na ręce naczelnika Administracyi akcyzy najpóźniej do godz. 12 w połud. dnia 27 kwietnia 1911 r.

Kraków, 18 kwietnia 1911 r.

**Administracya akcyzy.**



L. 36949/911.
Ba.

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo instalacyi urządzeń wodociągowych w szkole miejskiej przy ul. Szlak odbędzie się dnia 9 maja b. r. o godz. 12-ej w Magistracie licytacya ofertowa.

Warunki ogólne przejrzeć można w biurze Radcy Budownictwa miejskiego P. Jana Zawiejskiego przy ul. Biskupiej l. 2, między godziną 11 a 1-szą w południe.

Tam również otrzymać można formularze ofertowe i w tymże biurze wnosić należy oferty.

Do oferty dołączyć należy kwit ze złożonego wadyum w wysokości $2^1/_2$% w Kasie miejskiej.

Kraków, 19 kwietnia 1911.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1010).